Cena 3 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 11 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 309 (607)

„POMOC“ = PODBÓJ

Autorem nowego planu jest min. Harriman. — Odrodzenie Niemiec i skolonizowanie pozostałych państw

W niedzielę został w Waszyngtonie opublikowany raport komitetu doradców prezydenta Trumana dotyczący pomocy dla niektórych krajów europejskich wg. tak zw. planu Marshalla. Na czele komitetu stoi minister handlu USA Harriman. Zgodnie z planem Marshalla, komitet wypowiedział się **przeciw współpracy z państwami Europy Wschodniej.**

Plan narzuca w zamaskowanej formie **ingerencję USA w sprawy wewnętrzne państw subsydiowanych.** Ustanawia kontrolę amerykańską nad gospodarką krajów Europy zachodniej przez delegowanie do każdego państwa **kontrolerów amerykańskich.** Wiele miejsca poświęca raport Harrimana roli Niemiec w odbudowie Europy. Niemcom przeznacza się **wszechobejmujące pozycję w Europie** i zwiększa fundusz pierwotnie przeznaczony dla Niemiec, aby **przyspieszyć ich odbudowę.**

Rola, jaką wyznaczają Stany Zjednoczone Niemcom wywołała zaniepokojenie we wszystkich państwach europejskich, a nawet w Wielkiej Brytanii wzbudziła **rozczarowanie i niezadowolenie.**

„OBSERVER“ pisze, iż raport Harrimana wzbudził niepokój w małych państwach, które uważają, iż zmierza on do podważenia ich niepodległości.

„FINANCIAL TIMES“ podkreśla, że sprawozdanie Harrimana posiada pewne cechy negatywne, które mogą podważyć plan Marshalla.

„DAILY WORKER“ podaje, że sprawozdanie Harrimana wywołało w opinii brytyjskiej **niesmak, który jest źle ukrywany pod maską grzecznych frazesów oficjalnych.** Sprawozdanie Harrimana — pisze „Daily Worker“ — zawiera misterny plan interwencji amerykańskiej **w sprawy wewnętrzne krajów europejskich.**

Stany Zjednoczone zamierzają doprowadzić do tego, aby amerykańscy „gauleiterzy“ dla spraw gospodarczych sprawowali kontrolę nad życiem ekonomicznym wielu krajów. Sprawozdanie Harrimana — kończy dziennik — nie pozostawia żadnych wątpliwości, że tzw. plan Marshalla jest **zamachem na niepodległość krajów europejskich.**

* * *

Trzeźwi ostrzegają...

Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace wygłosił przemówienie w jednym z miast amerykańskich, w którym ponownie zaatakował politykę rządu. **Wallace twierdzi, że Stany Zjednoczone nie będą mogły uprawiać prawdziwie pokojowej polityki, dopóki trwa sojusz Wallstreet ze sferami wojskowymi, które obecnie rządzą Stanami Zjednoczonymi. Za czasów Roosevelta, podkreślił Wallace, było inaczej — to prezydent kierował Wallstreet. Obecnie prowadzi się politykę popierania Niemiec ze szkodą krajów zniszczonych przez najazd germański.**

Naród amerykański, twierdzi Wallace, jest przeciwny obecnej polityce. Żaden prawy obywatel i szczery patriota, powiedział mówca, nie może aprobować militarystycznej polityki Stanów Zjednoczonych i nigdy nie uwierzy, aby te nowe metody miały się przyczynić do demokratycznego wychowania młodzieży.

Zagwarantowanie zysków dla prywatnych inwestycji za granicą może doprowadzić do wojny, przestrzega Wallace. Stany Zjednoczone usiłują wprowadzić w życie system oparty na praktykach hitlerowskich.

Anglicy oceniają haniebną rolę swych wojsk w Grecji

„Daily Mirror“ zamieściło ilustrację **przedstawiającą ściętą głowę patrioty greckiego. Jako komentarz do tego, zapytuje dziennik jaka, jest rola Wielkiej Brytanii w Grecji. Dopóki żołnierze greccy ubrani są w mundury angielskie i zaopatrzeni w broń angielską, terror będzie szalał w kraju.**

Jedynym rozwiązaniem problemu jest, twierdzi „Daily Mirror“ wycofanie wojsk brytyjskich z Grecji, tym bardziej, że żołnierze brytyjscy w wielu wypadkach bardzo niechętnie zapatrują się na pobyt w Grecji.

Broń i amunicja płynie nieprzerwanie z USA do Grecji

Szef amerykańskiej misji wojskowej w Grecji Grinshaw, oświadczył na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone dostarczają rządowi greckiemu dostatecznej ilości broni i amunicji, aby położyć kres „nieporządkom“. Tak bowiem nazywa się w oficjalnych kołach amerykańskich demokratyczny ruch ludowy, walczący o wolność i niezależność swego kraju.

Sytuacja w Trieście

Sekretariat ONZ przesłał do prasy notę rządu jugosłowiańskiego, zawierającą protest przeciw wielokrotnemu pogwałceniu umów przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię na terenie wolnego terytorium Triestu.

Nota zarzuca powyższym mocarstwom liczne dyskryminacje na rzecz Włoch ze szkodą dla Jugosławii.

I co teraz?

Strach nie dawał ludziom spać po nocach. Na wielkim rynku międzynarodowym z ust różnego (a raczej jednego: kapitalistyczno-reakcyjnego) autoramentu polityków — generałów i polityków generalnych (tzn. do wszystkiego: do każdej roboty i robótki dla możnych, dla zamożnych, dla przemożnych) padały aluzje, aluzyjki, domyślniki wymowne... że jest przecież siła, jest przewaga, jest straszliwa, bezkonkurencyjna broń...

Na małych rynkach, w maglach szło już na całego: „Jutro wojna, moja pani, bomba atomowa, panie dzieju... któż się im oprze, śmieszna rzecz!...

Zaś w luksusowych, zacisznych gabinetach miliarderskich królów nafty, kauczuku, srebra, niklu i miedzi, fabryk zbrojeniowych, tam, skąd się za nitki pociąga marionetki ministrów, generałów i mężów stanu — zacierano ręce... bo to: albo się ugną, przestraszą, padną na kolana, albo wojna i nowe kolosalne zarobki... Wojna atomowa, więc wojna z góry zwycięska...

Tak było..

Tak się wydawało — do niedawna. Bo cokolwiek by się myślało, jednak dla opinii świata właścicielami straszliwej śmiercionośnej tajemnicy byli wyłącznie oni... z Hiroschimy i Bikini... a więc złoto, dolar, potęga... I to właśnie, tylko to jedno, wbrew życzeniom świata pragnącego pokoju, wbrew wszelkiej racji i sensowi dawało im przewagę.

Teraz zaś, już mówmy krótko i rzeczowo. Dnia 7 bm. z racji wielkiego święta Rewolucji wygłosił mowę min. ZSRR, Mołotow. W tej mowie odpowiedzialnej, miarodajnej mowie ministra padło zdanie: BOMBA ATOMOWA JUŻ NIE JEST TAJEMNICĄ.

Nie jest tajemnicą — to wszystko. Reszty się domyślicie.

I zanim zadamy, zarówno wielkim straszycielom, jak i małym strachajłom, drżącym przed nową wojną i przed straszliwą wyłącznością broni, którą posiadali ci zza Oceanu pytanie: no i co teraz? — chcemy dodać jedno.

Związek Radziecki, który od początku usilnie walczył o umiędzynarodowienie kontroli nad energią atomową i skierowanie tych straszliwych sił ku pożytkowi, a nie ku zagładzie ludzkości — nadal kroczy na czele narodów, pokój miłujących i pokoju pragnących. On, w przeciwieństwie do pierwszych (ale już nie jedynych) właścicieli potwornej broni, nie grozi. On ustami swego ministra wszystkim podżegaczom wojennym, prowokatorom i „atomowcom“ powiada spokojnie: BOMBA ATOMOWA PRZESTAŁA JUŻ BYĆ TAJEMNICĄ.

Panowie z Wallstreet całego świata kapitaliści, reakcjoniści, rasiści, faszyści (jedno to bractwo i jedną szajka) — no i co teraz?...

Anglia i Związek Radziecki

wznowią rokowania handlowe. — Co da W. Brytanii współpracą gospodarcza z państwami Europy Wschodniej

Rozgłośnia londyńska podała, że w końcu bieżącego miesiąca mają być wznowione rokowania handlowe między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. W tym celu ma się udać do Moskwy brytyjska misja handlowa.

W kołach brytyjskich wyrażają nadzieję, że obecna konferencja będzie miała pomyślniejszy przebieg niż poprzednia, która nie dała rezultatu.

Wielka Brytania pragnie sprowadzać ze Związku Radzieckiego ziarno, artykuły żywnościowe i drzewo, ZSRR zaś życzy sobie otrzymać wzamian maszyny.

* * *

Na zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Radzieckiej w Glasgow, wygłosił przemówienie poseł Zilliacus, który wypowiedział się gorąco za nawiązaniem **ożywionych stosunków handlowych między W. Brytanią a państwami Europy Wschodniej.**

Zilliacus zaznaczył, że nawiązanie takich stosunków nie oznacza, aby Anglia miała zerwać kontakty z Ameryką. Jednakże **pomoc amerykańska nie może zawierać w sobie żadnych warunków, które byłyby sprzeczne z interesami brytyjskiej polityki socjalistycznej.**

„Jestem przekonany — oświadczył w zakończeniu Zilliacus — że **uprzemysłowiona Anglia i rolnicze jeszcze kraje wschodniej Europy uzupełniały by się znakomicie w handlu.** Pozwoliło by to Anglii uniezależnić się finansowo od Stanów Zjednoczonych oraz zabezpieczyć przed skutkami kryzysu amerykańskiego, który wystąpi w najbliższych dwóch latach“.

Senat - hamulcem postępu

Attlee proponuje ograniczyć przywileje Izby Lordów. — Gwałtowny sprzeciw konserwatystów

Wczoraj Izba Gmin debatowała nad projektem rządowym, ograniczającym uprawnienia Izby Lordów. Wniosek rządowy zmierza do **zmniejszenia okresu, na jaki Izba Lordów ma prawo odroczyć wejście w życie ustawy, uchwalonej przez Izbę Gmin z 2 lat na jeden rok.**

Wniosek spotkał się z gwałtownym sprzeciwem konserwatystów i liberałów. Opozycja nazywa projekt **naruszeniem konstytucji.** Przewodniczący Izby Gmin, Morrison, który referował projekt rządowy, zaprzeczył, jakoby ograniczenie prerogatyw Izby Lordów była naruszeniem konstytucji. Można by było o tym mówić w tym wypadku, gdyby projekt przewidywał zniesienie Izby Lordów. **Izba Lordów często hamowała projekty ustawodawcze rządu, co może być nieraz niebezpieczne, zwłaszcza jeśli chodzi o projekty gospodarcze, w których czas odgrywa znaczną rolę.**

Lepiej jest już teraz ograniczyć prawa Izby Lordów, powiedział Morrison, aniżeli czekać na moment, kiedy stanowisko Izby Lordów spowoduje **wybuch namiętności politycznych.**

Przesądy i zabobony

panują, niestety, i wśród ludzi pozornie kulturalnych. — Feralna „13-ka", czarny kot, potłuczone lusterko i t. p.

Kpimy często z ludzi, którzy chodzą do wróżek, wierzą w najrozmaitsze przepowiednie „genialnych jasnowidzów" i tym podobnych, co to „widzą" przyszłość, odgadują z kuli, kart, czy innych nieodłącznych rekwizytów, wszystkie możliwe „szczęścia" i „nieszczęścia" bliźnich.

Jak dalece jednak sami jesteśmy przesądni, jak automatycznie poniekąd, wyznajemy szereg zabobonów, które pozornie zabawne i nieszkodliwe, jednak wielu osobom psują humor, samopoczucie, a czasem wręcz uniemożliwiają normalne pełnienie swych obowiązków — jaskrawo pokazuje **zwykły, powszedni dzień prawie każdego z nas**, czy to będzie człowiek dorosły, rozumny, czy młodziutka uczennica chodząca do szkoły, czy zakochana narzeczona itp.

Przesądy, zabobony zupełnie jednakowo rozpowszechnione są na całym świecie, od najdawniejszych lat, różnią się jedynie lokalnie. Inne obyczaje, tworzą inne, złe czy dobre, „omeny", w które mieszkańcy danego kraju święcie wierzą.

Najpopularniejsza chyba jest **„feralna 13-ka"**. Ileż to jej przypisujemy mocy, jak dalece uzależniamy od niej swoje ew. niepowodzenia. A **stłuczone lustro?** Nie wiadomo po prostu, czy śmiać się, czy płakać, gdy spotykamy zdenerwowaną (oczywiście w 99 procentach są to przedstawicielki „płci pięknej"), skądinąd inteligentną i rozsądną kobietę, która żyje w rozpaczliwym oczekiwaniu „nieszczęścia", gdyż... **potłukła lusterko w torebce!**

A natomiast jak uprzywilejowani są (trudno istotnie odgadnąć dlaczego właśnie oni) **kominiarze**, których sam widok „przynosi na pewno szczęście".

Poważni ludzie, wstydzą się, co prawda przed sobą, ale „na wszelki wypadek" wolą np. **nie jechać, czy nie iść drogą, którą przebiegł niewinnie... czarny kot!**

Nagminne tłumaczenie w wypadkach złego humoru, „tetryczenia", zatruwania zgryźliwością i złością życia najbliższemu otoczeniu, znajdujemy w tym, żeśmy wstali z łóżka **„lewą nogą"**. A cóż zawiniła nasza noga — gdy jesteśmy nieopanowani i nie liczymy się z tym, że nasze „wyładowanie" sprawia przykrość innym, że brak kultury w współżyciu, usprawiedliwiamy sobie najprymitywniej bezbronną „lewą nogą". To może jest nawet czasami wygodne — **ale o czym świadczy i jaki ma sens?**

Ileż to razy idąc do szkoły (nieprzygotowani naturalnie), usiłujemy **otrzeć się o mijającego nas garbuska**, tak, jakby jego dotknięcie mogło rozświetlić nam w głowie i zastąpić godziny, które zamiast na naukę, poświęciliśmy na czytanie bzdurnej powieści, Eleonory Glyn, czy też na „przegadanie" o niczym z koleżankami!

„Urok", odpukujemy w „niemalowane drzewo", gdy mówimy o swych planach, a boimy się aby nam ich „złe moce" nie zepsuły.

Jak dalece przesądy wkradły się i zakorzeniły w naszym życiu, świadczy i to, że dopiero po wojnie, uruchomiony został w stolicy **tramwaj Nr 13-cie** — przed wojną, nie umiano wyzwolić się z „fatalnej" opinii, jaka cechuje tę cyfrę.

Gdy w domu rozsypie ktoś sól, wszyscy godzą się z rezygnacją, **że musi nastąpić kłótnia**, no i, ponieważ o to nie trudno, kłótnia wybucha. Oczywiście, winna jest nieszczęsna sól... któżby mógł mieć tyle siły, aby przeciwdziałać tak potężnym „czarom"?

„Magia" ta, silnie ciążąca nad nami, objęła swą mocą wszystkie warstwy społeczeństwa — a przecież nie żyjemy w czasach ponurego, **ciemnego średniowiecza, w którym „czarownice" palono na stosie!**

Chlubimy się, że jesteśmy ludźmi światłymi, ludźmi postępu — czy to rzeczywiście nie jest trochę wstyd, aby **„czarny kot", „kominiarz", „lewa noga" i tym podobna „rozsypana sól", miały wpływ na nasze zamierzenia, na nasz nastrój i nasz stosunek do zdarzeń życia codziennego?**

Al.

Domy Towarowe w Łodzi

oddane będą do użytku od Nowego Roku

Prace związane z budową dwóch Domów Towarowych PCH w Łodzi szybko dobiegają końca. Jeżeli nie wyłonią się nieprzewidziane przeszkody **domy te zostaną otwarte i oddane do użytku od Nowego Roku.**

Obydwa Domy Towarowe PCH będą się mieściły przy ul. Piotrkowskiej: pierwszy **pod numerem 62, drugi pod numerem 98 na rogu Daszyńskiego**

Dom Towarowy pod numerem 62 będzie posiadał wszystkie działy za wyjątkiem włókienniczego. Na parterze znajdzie się **dział spożywczy, rybny, jatka mięsna i t.d.** Na piętrach będą działy: **meblarski, chemiczny, porcelany i szkła** i t. d. Cały front tego budynku oddany będzie do użytku Domu Towarowego, zaś w oficynach znajdą pomieszczenie biura Państwowej Centrali Handlowej, która przeprowadzi się tu z pod numeru 98.

Jeżeli chodzi o drugi Dom Towarowy pod numerem 98, który będzie posiadał wyłącznie tekstylia, **wyłaniają się pewne trudności**. Chodnik na ulicy Daszyńskiego jest wąski i w planach przyszłej Łodzi przewidziane jest poszerzenie jego o 5 metrów. Wydział Planowania Przestrzennego zażądał więc zastosowania się do tego. Ale jeśli skasuje się o 5 metrów skrzydło domu od ul. Daszyńskiego — Dom Towarowy straci wiele miejsca i na parterze nie będzie mógł uruchomić stoisk, lecz najwyżej gabloty.

Sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta w dniach najbliższych. Chodzi o to, aby i ten dom również oddany został do użytku na Nowy Rok. (t)

Nasze Rady

Prosimy raz jeszcze naszych Czytelników o nieprzysyłanie znaczków pocztowych i komunikujemy, że opłat żadnych za odpowiedzi nie przyjmujemy

* * *

ZIUTA Z PABIANIC: Odeszła Pani od męża, gdyż upijał się i Pani nie chciała mieszkać z nim pod jednym dachem. Obecnie przebywa Pani w Łodzi razem z córeczką, mąż nie komunikuje się z Panią zupełnie. Martwi się Pani, gdyż chciałaby, aby wrócił, abyście znów byli razem. Powinna się Pani porozumieć z mężem, napisać do niego, zaproponować mu odbudowanie wspólnego życia. Macie sześcioletnią córeczkę. Potrzebuje ona ojca i Pani musi jej tego ojca wrócić. Proszę nie robić mężowi wymówek za to co było — w Pani rękach leży, aby w domu panował spokój i zadowolenie, musi Pani jednak okazać wiele wyrozumiałości i pogody, oraz starać się stworzyć w domu taką atmosferę, aby mąż chętnie w nim przebywał. Kocha on dziecko i Panią, nie będzie więc to takie trudne do osiągnięcia. ważne jest aby Pani uznała, że nie tylko on ale i Pani popełniała błędy. Oboje ponosicie odpowiedzialność za przyszłość dziecka i Waszą, oboje musicie wykazać maximum dobrej woli.

* * *

P.P.: Jeśli jest Pani w teatrze w towarzystwie kilku osób, a narzeczony kupuje cukierki i wręcza je Pani, powinna Pani poczęstować całe towarzystwo (najpierw koleżanki, potem kolegów), a później dopiero ostatnia wziąć cukierka. Tak samo, gdy jesteście tylko we dwoje i dostaje Pani jakieś słodycze, zawsze należy uprzednio częstować ofiarodawcę.

* * *

ESKA Z TARGOWEJ: Uwzględniając istotnie bardzo poważną sytuację, w jakiej Pan zwrócił się do nas, odpowiadamy natychmiast. Jeżeli jest tak, jak Pan pisze (mogło się zdarzyć, że w zdenerwowaniu przejaskrawił Pan pewne wypadki), wydaje nam się konieczne, aby Pan **wyłącznie** sam zajął się córeczką, albo oddał dziecko pod opiekę swojej Matce. O ile nie jest to możliwe, lepiej umieścić dziewczynkę w szkole z internatem, niż zostawiać ją w dalszym ciągu w takich warunkach w jakich była dotychczas. Niczym nieusprawiedliwione jest dla nas postępowanie matki, która mogła dopuścić do tego, co się stało. Poza tym, człowiek okłamujący i oszukujący tyle lat w tak cyniczny i wyrafinowany sposób, absolutnie nie zasługuje na zaufanie. Oczywiście, tylko Pan może zadecydować, czy należy podjąć jeszcze próbę współżycia, mimo wszystkich wyrządzonych Panu krzywd i przykrości. Sprawę dziecka jednak, należy załatwić jak najszybciej, aby dziewczynka, zmieniając otoczenie, mogła zapomnieć o tym, co przeżyła.

Codzienna nowelka „Expressu"

Grzeczność

Do pokoju urzędnika podatkowego wchodzi jego szef. Naczelnik spogląda przez chwilę z aprobatą na pochylonego nad aktami urzędnika, wreszcie powiada:

Gorliwość pana jest naprawdę godna pochwały! Umie pan energicznie ściągać od płatników należne nam podatki!

Urzędnik: (mile uradowany): O, panie naczelniku!

Naczelnik: Jednakże mam pewne zastrzeżenia co do pańskiego postępowania. Były na pana skargi, że podczas przeprowadzania egzekucji podatkowych bywa pan...., jakby to powiedzieć?...., trochę zamało grzeczny.

Urzędnik: (czerwieni się) Ja tylko jestem energiczny, panie naczelniku, a tego chyba nie może mi pan brać za złe...

Naczelnik: Owszem! Ja rozumiem pańskie ciężkie chwilami położenie. Nawet i to, że może pan być czasami zdenerwowany. Ale musimy z naszymi płatnikami postępować bardzo grzecznie: takie jest zarządzenie władz wyższych: Zarządzenie bardzo zresztą słuszne!

Urzędnik (zgnębionym głosem): Wersal jest dobry, ale w salonie.

Naczelnik (marszcząc brwi): Nie przyszedłem wdawać się z panem w dyskusje, ale przypomnieć panu o obowiązkach. Przypominam raz jeszcze: proszę traktować płatników jak najbardziej grzecznie! Żegnam pana!

Urzędnik: Zastosuję się do pańskich wskazań!

Naczelnik wychodzi, a urzędnik pochyla się znowu nad stosem wykazów podatkowych. Po chwili, do pokoju wchodzi jakaś pani. Ma na sobie eleganckie futra, a usta jej są ukarminowane wyzywająco.

Urzędnik (do siebie): Wypróbujemy na niej metody mego naczelnika! (głośno) — dzień dobry pani! Pani zechce łaskawie usiąść.

Pani (dziękuje mu uśmiechem): Jest pan naprawdę bardzo uprzejmy!

Urzędnik (skromnie): Taki już jestem proszę pani — i w domu i w biurze... Lecz jakiemu łaskawemu przypadkowi zawdzięczam szczęście oglądania pani tutaj?

Pani: Rozczula mnie pan swoją grzecznością i dodaje odwagi!

Urzędnik: Niechże pani zacznie, ale śmiało!

Pani (zakłada kokieteryjnym ruchem nóżkę na nóżkę zaczyna z uśmiechem): Otrzymałam nakaz płatniczy....

Urzędnik (uprzejmie): Czy pani pali? Czy mogę panią poczęstować papierosem? Co się tyczy nakazu, to mamy jeszcze czas o nim pomówić. Łaskawa pani jest dla mnie wyjątkowo sympatyczna.

Pani (wzruszona): Ta sympatia jest może wzajemna.

Urzędnik (zagląda do aktów): Od kiedy łaskawa pani jest wdową?

Pani (wzdychając): Od trzech lat.

Urzędnik (z współczuciem): Czas leczy największe rany.

Pani (uradowana): Czy pan również jest wdowcem?

Urzędnik: Niestety, tylko rozwodnikiem.

Pani: Dlaczego mówi pan „niestety"?

Urzędnik: Położenie wdowca jest znacznie łatwiejsze.

Pani: A dlaczego?

Urzędnik: Wdowiec nie musi płacić alimentów.

Pani: Niech pan się ożeni z bogatą kobietą i odrazu spłaci swą rozwiedzioną żonę.

Urzędnik: Dziękuję za dobrą radę, łaskawa pani.

Pani (do siebie): Ten człowiek mnie uwielbia! Miłość od pierwszego wejrzenia! Kto uwierzyłby, że akurat w urzędzie podatkowym znajdę moje szczęście! (Do urzędnika): Proszę pana w zeznaniu podatkowym przemilczałam różne rzeczy. Moje dochody majątkowe są znacznie wyższe...

Urzędnik (przerywa, mówiąc z radością): A więc pani jest bogata?

Pani: Naturalnie! Może mi pan wierzyć, że kto ożeni się ze mną, nie wyjdzie na tym źle!

Urzędnik (wstaje): Łaskawa pani, resztę załatwi komisja. Jestem bardzo zadowolony, że możemy podwyższyć pani podatki, na podstawie osobistego zeznania.

Pani: zemdlona zwala się na ziemię.

Urzędnik (pełnym gracji ruchem podaje jej szklankę wody i konstatuje w duchu): A jednak naczelnik mój ma rację. Metoda grzeczności, daje wspaniałe rezultaty...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



URZĘDNIK: — Czego tam?
WICEK: — My z podaniem...
URZĘDNIK: — Narazie ręce przeciążone mam pracą!

WICEK: — Może teraz pan załatwi? Tak długo czekamy...
URZĘDNIK: — Widzicie panowie, że jestem zajęty!...

WACEK: — Ale ta „konferencja" długo się ciągnie!...
WICEK: — Musi się jednak skończyć i załatwią nas!

WICEK: — A może teraz...
URZĘDNIK: — Teraz? Patrz pan na zegar! Godziny urzędowania już minęły!

Organizacje młodzieżowe nawiązują ścisłą współpracę

Główny Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej wystąpił do OM TUR, WICI i ZWM o zacieśnienie **współpracy**, stwierdzając, że ZMD widzi jedyną i słuszną drogę we wspólnej z młodzieżą robotniczą i chłopską walce o Polskę Ludową w ścisłej współpracy z OM TUR, ZWM i WICI, na platformie i w duchu umowy tych trzech organizacji.

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli władz centralnych wszystkich czterech organizacji młodzieżowych powołano do życia **Główną Komisję Współpracy Organizacji Młodzieżowych, która czuwać będzie nad pełną realizacją umowy o współpracy tych organizacji.** (t)

Zmiany w kursowaniu wagonów sypialnych

Od 1 listopada b.r. Ministerstwo Komunikacji wprowadziło następujące zmiany w kursowaniu wagonów sypialnych:

1) w pociągu **Warszawa — Katowice — Praga** wagon sypialny „Orbis" kursować będzie aż do Zebrzydowic (dotąd do chodził jedynie do Katowic), zaś w poc. **Warszawa — Zebrzydowice — Warszawa** wprowadzony zostaje do kursowania również wagon restauracyjny „Orbis".

2) W pociągu **Warszawa z Jelenia Góra — Warszawa** wprowadzony zostaje oprócz wagonu sypialnego III kl., wagon sypialny „Orbis" II kl. (codziennie oprócz każdej środy z Warszawy; powrotny do Warszawy codziennie z wyjątkiem czwartków z Jeleniej Góry).

3) W pociągu **Warszawa — Olsztyn — Warszawa** odany zostaje do ruchu wagon sypialny „Orbis" III kl.

Trucizną na szczury odebrała sobie życie

Tajemniczy dramat rozegrał się w mieszkaniu przy ul. Limanowskiego 11. Zamieszkała tam **20-letnia Krystyna Klimczak** targnęła się na swe życie, zażywając znacznej dozy trucizny przeciwko szczurom.

Trucizna odniosła piorunujący skutek: **w kilkanaście minut później młoda kobieta zakończyła życie w strasznych męczarniach.** Przyczyny desperackiego kroku nie ustalono, I komisariat M.O. prowadzi w tym kierunku dochodzenie. (i)

Marchew i cebulę eksportujemy do Szwajcarii

Ostatnio zawarliśmy m. in. umowę w sprawie eksportu warzyw polskich do Szwajcarii.

Zadania tego podjęła się Państwowa Centrala Handlowa. W ostatnich dniach z Łodzi skierowano na punkt graniczny do Zebrzydowic **6 wagonów marchwi i 4 wagony cebuli.** Z Zebrzydowic transporty ruszą w dalszą drogę.

Za warzywa, których mamy w kraju poddostatkiem, otrzymamy tak bardzo potrzebne nam na zakup surowca i maszyn dewizy. (k)

Nie niszczyć kartek!

Personel sklepowy często naraża ludność na straty. — Kupony należy wycinać oddzielnie i starannie

Dzisiaj rozpoczęło się rozdzielnictwo przydziałów odzieżowych na kartki za III kwartał rb.

Normalnie każdy, kto korzysta z kartek I kategorii i pracował w **lipcu, sierpniu i wrześniu rb.** winien otrzymać po 6 metrów tkaniny sukienkowej i po parze pończoch jedwabnych.

Niektórzy jednak dostaną **mniejsze przydziały, mimo iż pracowali w trzech wyżej wymienionych miesiącach.** Mowa jest o tych, którzy zagubili, lub zniszczyli kartki z poszczególnych miesięcy. **Ludność zbyt pochopnie rozstaje się ze starymi kartkami.** Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że kartki należy zachować przynajmniej z okresu ostatnich sześciu miesięcy. Jest to dość kłopotliwe. ale nic na to nie poradzimy i **kto nie chce być poszkodowany — winien się do tego zastosować,** gdyż w wypadku zagubienia kartek, Wydział Aprowizacji nie uwzględnia i nie może uwzględniać żadnych reklamacji.

Bywają jednak inne wypadki. Do redakcji naszej zgłosiło się ostatnio wiele osób **z zażaleniami na sprzedawców sklepowych, którzy przy wydawaniu żywności wycinają poszczególne kupony w sposób nieodpowiedzialny, narażając ludność na straty.**

Poszczególni sprzedawcy sklepowi nie zadają sobie trudu, aby kupony wyciąć dokładnie, starannie, lecz często wyrywają je, **lub wycinają w ten sposób, że uszkadzają sąsiednie kupony, których później te same, lub inne sklepy, nie chcą respektować.**

Oto charakterystyczny przykład. Ob. Wiesława Filipiak z ul. Wojska Polskiego 19 pobrała w lipcu przydziały żywnościowe na dwie kartki — swoją i swej córki. Kupon nr. 37 został przez nieuważną sprzedawczynię uszkodzony do połowy w jednej, jak i drugiej kartce. **Obecnie na kupon ten wydawana jest tkanina sukienkowa, a ponieważ ten sam sklep nie chce uwzględnić uszkodzonego odcinka — obywatelka ta ma stracić z winy sprzedawczyni 4 metry przydziałowego materiału!**

Dowiadujemy się, że w wypadkach tego rodzaju, gdy można będzie stwierdzić bez żadnych wątpliwości że dany kupon został uszkodzony, a nie wykorzystany — **Wydział Aprowizacji będzie uwzględniał pretensje zainteresowanych, wydając im odpowiednie zaświadczenia,** na podstawie których będą mogli odebrać to, co się im należy.

Reklamacje te będą uwzględniane w obecnej akcji rozdzielnictwa **po raz ostatni,** gdyż załatwianie takich spraw naraża Wydział na poważną stratę czasu. Ażeby więc nie dopuścić do takich faktów na przyszłość, **wystosowany będzie do wszystkich sklepów, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, specjalny okólnik, polecający bezwzględną uwagę i staranność przy wycinaniu kuponów z kartek. Kuponów nie wolno odrywać, ani też nie wolno wycinać ich zbiorowo z kilku kartek naraz, lecz z każdej kartki pojedyńczo.**

Obecne przydziały należy odebrać do końca bm. Nie nastręczy to żadnych trudności, gdyż sklepy wyposażone są w dostateczną ilość towaru w najrozmaitszych gatunkach i zgłaszać się po przydział można w dowolnej porze dnia.

Pełny przydział winien kosztować od **300 do 400 złotych.** Według ustalonego rozdzielnika na miesiąc lipiec przypada 2 mtr. materiału i para pończoch, zaś na pozostałe dwa miesiące — tylko po 2 mtr. materiału i w zależności od tego, ile kto ma kartek i z jakich miesięcy — otrzyma odpowiedni przydział. (k)

Taryfa dla taksówek i dorożek

Nie będzie wyzysku i samowoli. — Od Nowego Roku wszystkie taksówki będą miały liczniki

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na konieczność **ustalenia taryfy dla taksówek i dorożek konnych w Łodzi.** Komunikacja w mieście naszym jest znacznie droższa, niż gdzieindziej, a poza tym istniejąca dowolność w pobieraniu opłat za „kursy" stwarza chaos na tym odcinku i **naraża publiczność na wyzysk.**

Sprawa ta wkroczyła obecnie w stadium realizacji, przy czym **jednocześnie załatwiana jest sprawa taksówek i dorożek konnych.**

Taksówki łódzkie nie mają liczników tak jak to było przed wojną, toteż należność za kurs **ustalana jest dowolnie.** Stan taki na dalszą metę uznano za niemożliwy i zdecydowano, **że od Nowego Roku żadna taksówka bez licznika nie będzie miała prawa kursować po mieście.**

Fabrykacja liczników dla taksówek już się rozpoczęła. Podjął się tego inż. Zienkiewicz, który zobowiązał się **do końca rb. zaopatrzyć wszystkie taksówki łódzkie w liczniki.**

Taryfa dla taksówek została już ustalona, przy czym do czasu wprowadzenia liczników **szoferzy również winni stosować nowe stawki przy określaniu odległości.**

Taryfa wynosi **zł. 120 za pierwszy kilometr i po 60 zł. za każdy następny,** za **godzinę postoju — 400 zł.** Od godz. 11-ej wieczór do 6 rano obowiązuje **taryfa nocna, droższa o 50 proc.** Droższe są również o 50 proc. wyjazdy za miasto, **jeżeli pasażer nie wraca spowrotem.** Wszyscy członkowie związków zawodowych korzystać będą **z 20 proc. zniżki za okazaniem legitymacji będą płacili o 20 proc. mniej niż wybije licznik.**

Cennik łódzki jest wyższy, niż w Warszawie, gdzie za pierwszy kilometr obowiązuje **stawka 80 zł.** a za następne **po 50 zł.** Właściciele taksówek motywują to tym, **że w stolicy, gdzie komunikacja tramwajowa nie jest tak sprawna jak w Łodzi, taksówki cieszą się o wiele większym powodzeniem i często „łapią kurs" w drodze powrotnej na postój.** W Łodzi natomiast takie okazje zdarzają się bardzo rzadko i niemal za każdym razem **taksówka musi wracać na postój i tam dopiero wyczekiwać nowego pasażera.** Dlatego też przy ustalaniu taryfy dla taksówek uwzględniono **około** 40 proc. kilometrażu „jałowego".

Jeżeli zaś chodzi o **dorożki konne** sprawa przedstawia się, jak następuje. Właściciele ich zgrupowani byli dotąd **w samodzielnym związku zawodowym,** wchodzącym w skład OKZZ. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych uznała jednak za niecelowe, aby istniał oddzielny związek dorożkarzy, to też postanowiono go **wcielić do Związku Zawodowego Transportowców, grupującego wszystkich pracowników, których praca związana jest z transportem i komunikacją.**

Taryfa dla dorożek będzie ustalona **w dniach najbliższych przy współudziale władz przemysłowy.** Ma ona być wyższa, niż w Warszawie o tyle, o ile wyższa jest ustalona taryfa dla taksówek. Tak samo bowiem dorożkarzom w Warszawie łatwiej jest **o pasażera,** niż w Łodzi i stołeczni „mistrzowie bata" robią znacznie większe obroty od swych łódzkich konkurentów.

Różnica nie może jednak być tak rażąca, jak obecnie ,gdy za kurs w Łodzi żąda się niemal dwa razy więcej, niż w stolicy!

Adw. Doelnitz przed Sądem

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchiwano świadków obrony

Na ławie oskarżonych zasiadł mężczyzna w średnim wieku o krótko ostrzyżonych włosach, ubrany w bluzę więzienną. Ze skupioną uwagą wysłuchuje aktu oskarżenia, odczytanego przez przewodniczącego sędziego Walewskiego. Raz po raz notuje coś na dużym arkuszu papieru. Dostarczony został do Sądu Okręgowego w Łodzi z więzienia w Koronowie, gdzie odsiaduje karę dożywotniego więzienia.

Jest to znany na terenie Łodzi z czasów przedwojennych adwokat Doelnitz. Zanim wstąpił do adwokatury był w Polsce **sędzią do spraw szczególnej wagi,** poza tym znany był jako **filar sądownictwa sanacyjnego.**

Nic więc dziwnego, że sprawa Doelnitza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie nie tylko w kołach sądowych i prawniczych, ale i w społeczeństwie łódzkim, wśród którego oskarżony był popularną postacią.

W maju 1945 r. i w lipcu tegoż roku sporządzono przeciwko niemu dwa akty oskarżenia, zarzucające mu **przynależność do SS., S.A., NSDAP., NSV, branie udziału w niemieckim wymiarze sprawiedliwości, należenie do Zw. Adwokatów niemieckich, podpisanie volkslisty i Izenie Narodu Polskiego.** Sprawa rozpatrywana była w sierpniu 1945 r. przez Specjalny Sąd Karny, który wprawdzie zwolnił Doelnitza z zarzutu należenia do wymienionych formacji politycznych i wojskowych, jednak za udział w niemieckim wymiarze sprawiedliwości, za należenie do niemieckiej adwokatury, za podpisanie volkslisty i Izenie Polaków — **Doelnitz został skazany na dożywocie.**

I Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego wniósł z urzędu skargę kasacyjną w obronie prawa. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Specjalnego Sądu Karnego i sprawę skierował **do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy.**

W obecnym stanie rzeczy Doelnitz odpowiada praktycznie tylko **za podpisanie volkslisty i Izenie Narodu Polskiego.**

Gdy przewodniczący udzielił głosu Doelnitzowi — ten oświadczył m. in., że prowadził wyłącznie sprawy polskie, że w tymże sądzie, gdzie dziś siedzi na ławie oskarżonych, **zwalniał wielu Polaków od kary śmierci i długoletniego więzienia.** Wydzierał Żydów ze szponów śmierci, pomagał im materialnie, przyczynił się do wywiezienia wielu z łódzkiego ghetta dając im potem schronienie. W swoim mieszkaniu nawet przechował znajomego Żyda. Udało mu się wywieźć więzionych z Radogoszcza. Nikogo nie skrzywdził, przeciwnie — jak mógł i gdzie mógł — pomagał.

Poza tym pozostaje jeszcze coś, co nie ma nic wspólnego ze sprawowaniem zawodu obrońcy. Dla tajnych szkół polskich w Łodzi sprowadzał niedozwolone przez okupanta podręczniki. Narażał się bie i swoją rodzinę.

Na rozprawę powołano ponad 30 świadków. Wczoraj zeznawali świadkowie zamiejscowi — z Warszawy, Tomaszowa, Piotrkowa, Koluszek i innych miast.

Zeznania wszystkich przesłuchanych dotychczas świadków obrony przemawiały na korzyść oskarżonego. Jedynie zeznanie prokuratora Kabelskiego, występującego na wczorajszej rozprawie również w charakterze świadka, stwierdziło, że **Doelnitz odmówił mu porady prawnej pod pretekstem, że nie wolno mu bronić Polaków.**

W tym miejscu oskarżony wyjaśnia, że prok. Kabalski zwrócił się do niego o poradę w 1943 r., kiedy to istotnie taki zakaz go obowiązywał i że w czasie wizyty prok. Kabalskiego odbywała się u niego rewizja.

Na tym pierwszy dzień rozpraw został zakończony.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 9 rano.

Oskarżonego broni z urzędu adwokat Alfred Samoliński, który bronił go również na rozprawie przed Specjalnym Sądem Karnym.

Kontrola w zakładach pracy

korzystających z zaopatrzenia RCA

Od trzech dni bawią w Łodzi specjalni inspektorzy Ministerstwa Aprowizacji, którzy przeprowadzają kontrolę zakładów pracy, których personel korzysta z zaopatrzenia przez Rejonową Centralę Aprowizacyjną.

Zaopatrzenie to, przyznane tylko niektórym kluczowym przemysłom, jak przemysł włókienniczy, metalowy, drzewny, papierniczy, zbrojeniowy, chemiczny i energetyczny, **jest niekiedy lepsze od zaopatrzenia zwykłego, toteż poszczególnym firmom i instytucjom zależy na tym, aby z niego korzystać.**

Inspektorzy sprawdzają instytucję po instytucji, interesując się, **czy wszyscy otrzymujący karty RCA są do tego uprawnieni i czy kartki te wydawane są z ogólnie obowiązującymi zasadami.**

Po zakończeniu kontroli inspektorzy odbędą specjalną konferencję w Wydziale Administracji. (s)

W razie nagłego wypadku

dzwońcie tylko pod numer „8"!

Od dnia 1 bm. czynna jest Centrala Wezwań przy Straży Ogniowej w Łodzi. Kto chce wezwać Pogotowie Ratunkowe w pilnej i rzeczywistej potrzebie, **nie musi już łączyć się z tym, czy innym pogotowiem, lecz nakręca łatwy do zapamiętania numer „8" podając swój adres i nazwisko dyżurnemu telefoniście.** Ten zaś przy pomocy wewnętrznego, bezpośredniego telefonu, łączy się natychmiast z tym pogotowiem, które rozporządza w danym momencie wolną karetką.

W ten sposób ludzie **nie muszą już tracić czasu na nakręcanie pięciocyfrowych numerów oraz na wyczekiwanie, aż dany numer będzie wolny. „8"-ka jest zawsze wolna i zawsze można się z nią połączyć.**

Naogół ludność zwraca się w razie potrzeby bezpośrednio do „8"-ki, zdarzają się jednak wypadki, że telefonuje się nie potrzebnie do tego, czy innego Pogotowia. We własnym zatem interesie zapamiętajmy raz na zawsze — **w razie nagłej potrzeby pomocy lekarskiej dzwoni my tylko pod ósemkę!** (s)

Ulgi kolejowe

na konkurs fryzjerski

Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi pracownikom fryzjerskim, którzy wezmą udział w II ogólnokrajowym konkursie rzemiosła fryzjerskiego w Warszawie w dniu 16 bm.

W związku z tym zainteresowani pracownicy fryzjerscy z Łodzi winni zgłaszać się do sekretariatu swego związku zawodowego, gdzie otrzymają karty uczestnictwa, uprawniające do 33 proc. zniżki kolejowej w obie strony.

Zapisy na konkurs przyjmowane są do nadchodzącego piątku włącznie. (t)

Nieuczciwy pracownik

okradł swego chlebodawcę

W warsztacie ślusarskim Stefana Sulikowskiego przy ul. Napiórkowskiego 27 pracował w charakterze ślusarza-montera niejaki Mieczysław Korkowski, zamieszkały przy ul. Tymienieckiego.

Onegdaj, korzystając z nieobecności majstra, nieuczciwy pracownik dostał się do warsztatu, skąd usiłował wynieść 8 metrów materiału oraz znajdującą się tam maszynę do szycia.

Schwytany na gorącym uczynku kradzieży Korkowski przekazany został do dyspozycji władz sądowych. (i)

Ziemy miliard jaj

Ja'a będą tańsze i lepsze

Tegoroczna produkcja jaj wynieśle według prowizorycznych obliczeń **około półtora miliarda sztuk, z czego 1 miliard przeznaczono na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego, resztę — na eksport.**

Około 750 milionów jaj odbiorą miasta. W roku ubiegłym zaledwie jedna trzecia jaj trafiła do zbiorni wiejskich i hurtu, reszta dostała się na rynek za pośrednictwem handlarek i drobnych przekupniów.

Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje specjalną ustawę jaj czarską, która przyczyni się nie tylko do uregulowania rynku jajczarskiego i wyeliminowania pośrednictwa spekulantów, ale spowoduje równocześnie obniżkę cen i podniesienie jakości jaj. (t)

UWAGA B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI!

Wszyscy b. więźniowie, posiadacze koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych proszeni są o przybycie do lokalu świetlicy Związku ul. Nawrot 31 na dzień 12.XI. 47 r. godz. 18 w sprawie koncesji na rok 1948.



Czy miłość, ta najistotniejsza wartość życia kobiety, obdarowała ją pełnią szczęścia?... Czy ta ciągła walka o zanikające, a tak problematyczne uczucie męża, czy to była miłość?

Dzwoni telefon...

I to jest wszystko, co było przeznaczone dla niej! Wszystko, nic więcej? Telefon, telefon!

Ostry dźwięk natrętnego dzwonka budzi wreszcie Annę. Jest jeszcze półprzytomna, gdy podnosi słuchawkę.

Andrzej odgadł z jej bezładnych odpowiedzi, że dzieje się z nią coś niezwykłego.

— Tak bardzo chciałbym panią zobaczyć.

Anna milczy chwilę, jest jeszcze oszołomiona. Czy to jest niezwykłe, że właśnie w tej chwili się odezwał, kiedy zwątpiła, że życie może jeszcze coś jej dać...

Andrzej prosi, nie widział jej tyle dni, przeszło dwa tygodnie, chyba dziecko już jest zdrowe.

— Dobrze, wyjdę!

Ubiera się szybko, z radością. Zupełnie zapomniała, że postanowiła nie pozwolić sobie już nigdy na podobnie bezsensowny nastrój, jak wtedy, w parku...

Spotkała go na ulicy, idącego w jej stronę. Przyglądał się przeciągle w świetle sklepowej wystawy. Nie uszło jego uwagi, iż była nieco podniecona.

Nie oponowała, gdy wziął ją pod rękę. Było dobrze iść tak blisko niego. Andrzej, właściwie obcy i nieznany, w tym momencie stał się raptem kimś bliskim.

Szli przed siebie w ruchliwym gwarze ulicy. Pytał dokąd chce pójść. Och, wszystko jedno, mogą iść tak dalej ulicami. Anna wchłaniała chciwie tętniący rytm miasta, czuła niewysłowioną ulgę, że idzie oto razem z nim, że nie jest sama.

Przechodzili koło jego sklepu. Wystawa i drzwi były zasunięte żaluzjami.

Andrzej spojrzał bacznie, czy wszystko w porządku.

— Panowie mieszkacie tutaj za sklepem?

— Tak, po drugiej stronie korytarza. Niestety, okna wychodzą na podwórze.

— Jak pan Władek może malować?

— O, jego pokój jest ostatni, okna wychodzą na ogród sąsiedniej posesji. Jedną ścianę kazałem wybić i zastąpić szkła nymi taflami. Zobaczy pani, jak przyjdzie, ile światła jest tam u Władka. Kiedyż nareszcie przyjdzie pani na to pozowanie? Biedny Władek nie może się doczekać!?

— Jak tylko dziecko będzie zdrowe! Proszę powiedzieć panu Władkowi, że to chyba już niedługo.

Mógłby mnie poprosić — pomyślała Anna. — bym weszła do nich i sama to powiedziała Władkowi.

— Ja mam mieszkanie nieco dalej, zaraz tam będziemy przechodzili.

— To pan nie mieszka z bratem? — zdziwiła się.

— Mieszkam. Tam jest mój oficjalny dom. Mój, Władka i... firmy. A tutaj mieszka sam pan Andrzej Waryński. Tu uciekam, jak mam dosyć i firmy i Władka i ludzi. O, te okna na pierwszym piętrze.

Gdy mijają głęboką bramę, Andrzej jakby zwolnił kroku. Annie zaczyna bić serce. Nie, nie, tylko nie to! Anna nie może pokonać nagłego lęku, że teraz Andrzej może zaproponować. Przechodzą. Andrzej milczy jakiś czas.

— Tam u mnie jest bardzo miło — mówi wreszcie stłumionym głosem — mam malutkie mieszkanko. Chciałbym, żeby je przyjęła pani kiedyś zobaczyć, jak wygląda moje mieszkanie...

Myśli Anny uciekają w popłochu. Nie wie co powiedzieć, a przecież trzeba mu odpowiedzieć. Powinnam mu dać odczuć, że jestem urażona, że jak śmiał nawet przypuszczać... Tak by powiedziała Anna z przed dziesięciu lat. Ta dzisiejsza milczy. Nie odpowiada, choć wie, że Andrzej może sobie opacznie tłumaczyć jej milczenie.

Spacerują dość długo po ulicach, rozmawiają monosylabami. Rozmowa nie klei się. Andrzej jest zgaszony.

Tak bardzo chciał się ze mną spotkać — myśli Anna ze zdziwieniem — a spra wia wrażenie, jakby się nudził...

Gdy wracali do śródmieścia, przechodzili znów koło tajemniczej, głębokiej bramy. Andrzej spytał nagle.

— Pani nie jest zmęczona? Może wejdziemy trochę do mnie?

Anna jest zmęczona, bolą ją nogi po całodziennej pracy. Chciałaby iść tam, na górę, zobaczyć, jak wygląda to mieszkanie Andrzeja, ale...

— Nie, panie Andrzeju, — mówi sucho — poco?

— Odpocznie pani.

— Dziękuję, odpocznę w domu.

— Trudno.

Idą dalej. Ale nagle zachodzi coś, co zmusza Annę, by przyjęła zaproszenie Andrzeja. Przejeżdża auto, mija ich w szalonym pędzie i nim zdążyli się usunąć, obryzguje ich błotnistym prysznicem. W jednej chwili są zupełnie zapryskani błotem. I płaszcze i twarze. Anna zrazu poirytowana, zaczyna się śmiać. Stoją w jakiejś wnęce i dochodzą do wniosku, że nie można iść dalej do miasta. Trzeba się gdzieś oczyścić, chusteczka nie pomoże.

(D. c. n.)

SPORT

Finaliści wyłonieni

w turnieju ping-pongowym „Filmowca"

W sali KS Filmowiec rozpoczęły się rozgrywki w tenisie stołowym o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Zw Zaw Prac. Filmu Polskiego. Jest to II runda (jesienna).

Do zawodów tych zgłosiła się wielka ilość zawodników, bo 55. Należy przy tym zaznaczyć, że po raz pierwszy do turnieju stanęły również zawodniczki w ilości 21, a wśród nich znane lekkoatletki: Wajsówna, Peskowna, Nowakowa. Po przeszło tygodniowych rozgrywkach wyłoniono mistrzów grup, którzy zakwalifikowali się do dalszych spotkań. Nie obeszło się w tych wstępnych spotkaniach bez niespodzianek. Wśród zawodników wystąpił młody ping-pongista Gryglas, lat 14 (Oratorium), który uplasował się na czwartym miejscu, a wśród pań stanęła do zawodów 13-letnia dziewczynka Hibner (DKS), która w swojej grupie zajęła drugie miejsce.

Dalsze rozgrywki rozpoczynają się w dniu dzisiejszym o godz. 18. Zakwalifikowali się do nich zawodnicy i zawodniczki którzy w swoich grupach zajęli pierwsze cztery miejsca. I tak:

GRUPA IV (panów): Borkowski (Ognisko) Gryglas (Oratorium) Wystep (Oratorium) Adamczyk (Oratorium) Limiera (Oratorium).

GRUPA V (panie): Szymańska (Elektr.) Cichomska (DKS) Szymańska (Elektr.) Zakrzewska (HKS).

W środę dn. 12 bm. o godz. 18

GRUPA III (panów): Pazia (Oratorium) Kucharski (Film) Gusik (DKS). Okarczyk (DKS) Konasiewicz (Elektr.)

GRUPA IV (panie): Dymecka (Elektr.) Leszczyńska (DKS) Nowakowa (DKS) Peskówna (ŁKS).

W czwartek dn. 13 bm. godz. 18.

GRUPA II (panów). Krygier (Ognisko) Jankowski (Film) Zydler (Oratorium). Placek (DKS) Piecnek (Elektr.)

GRUPA II (panie): Unamarska (DKS) Adler (Film.) Augustyniakówna (DKS) Juchniewicz (DKS)

W piątek dn. 14 bm. godz. 18

GRUPA II (panie) Hibner (DKS) Jossowa (DKS) Wajsówna (DKS) Myszkowska (DKS).

Niedziela dn. 16 bm godz. 13.

GRUPA I (panów). Badowski (Elektrownia) Krzysik (DKS) Wiktorowski (Elektr.) Supeł (Ognisko) Gezelczyk (RKS 1.)

GRUPA I (panie): Jankowska (Film.) Cichomska (DKS) Borowska (Film.) Czyżewska (Elektr.)

Rozgrywki w „kosza"

W eliminacji TUR wygrał z ŁKS

W ciągu soboty i niedzieli rozegrano szereg spotkań o mistrzostwo okręgu łódzkiego w koszykówkę męską i żeńską klasy B. Uzyskano następujące wyniki:

Konkurencje żeńskie: HKS I — KPZjednoczone II 19:6 (8:4). Splot I — KPZjednoczone II— walkower dla KPZjednoczone.

Konkurencje męskie: ŁKS II — HKS II 29:14 (5:15), DKS — Boruta 36:20 (14:12), TUR II — YMCA II 22:12 i HKS — Resursa walkower dla HKS.

Poza tym rozegrano spotkanie kwalifikacyjne o wejście do ligi koszykówki męskiej między drużynami TUR a ŁKS. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny TUR w stosunku 45:19, do pauzy 22:9.

Czy zajdą zmiany?

Szymankiewicz zamiast Kolczyńskiego

W wyniku spotkań pięściarskich jakie padły ostatnio w ringu stawiają w dość kłopotliwe położenie władze pięściarskie i jeśli nie przekreślają częściowo ich planów przy zestawieniu reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją, to w każdym razie czynią mocno wątpliwym ich słuszność.

W wadze muszej zdecydowano się na Sowińskiego, tymczasem nadeszła hiobowa wieść, że przyszły reprezentant przegrał walkę z młodym utalentowanym pięściarzem Gedanii, Kleinem. W średniej wybór padł ponownie na Kolczyńskiego, lecz możliwości „Kolki" znegliżował Pisarski, wreszcie formą Klimeckiego w Poznaniu nie są też zbudowani. Czy wobec tego zajdą jakieś zmiany w reprezentacji?

Przypuszczać należy, że tak, lecz jak daleko one pójdą — nie wiemy. W wadze muszej nie ma, podobno, kandydatów na miejsce Sowińskiego, w średniej obserwujemy chęć wystawienia Szymankiewicza, a w ciężkiej..... W tej kategorii dotychczasowa taktyka wychowywania reprezentantów doprowadziła do tego, że nie mamy nikogo.

Ukarane przechwałki

Grochów zasłużył na 5 punktów. — Niespodziewana forma Kamińskiego. — Osławione „asy" warszawskie zawiodły

Nawiązując do niedzielnych zawodów ŁKS — Grochów musimy bezstronnie stwierdzić, że zwycięstwo bokserów łódzkich jest cyfrowo zbyt wysokie. Chociaż wyższości pięściarzy ŁKS nie można kwestionować, **pewne obiekcje jednak nasuwa ocena dwóch walk.** W pierwszym rzędzie niesłusznie, naszym zdaniem, przyznano zwycięstwo Marcinkowskiemu nad Sobkowiakiem. Jeden cios, który chociaż mocno zachwiał boksera Grochowa nie mógł przekreślić przewagi wywalczonej w dwóch rundach; Sobkowiak, stary rutyniarz, ratował się po tym ciosie trzymaniem, za co otrzymał nawet napomnienie, ale, **jeśli nawet i to uwzględnić, chyba na remis zasłużył.**

Tak samo **wątpliwym jest dla nas połowiczny sukces Bonikowskiego** w walce z Komudą. Bonikowski trzymał się dzielnie — to prawda i należy mu się za to uznanie, tym nie mniej walkę tę przegrał minimalnie. Bonikowski stawiał nadspodziewany opór Komudzie pretendującemu do miana najlepszego boksera w wadze lekkiej i chociaż ustępował mu, **obnażył wszystkie słabe strony zawodnika Grochowa.**

Tymi dwoma uchybieniami punktowych może się Grochów czuć pokrzywdzony, ale **nie zmieniają one końcowego wyniku meczu na tyle, ażeby przewagę drużyny ŁKS można kwestionować.**

Z pięściarzy ŁKS **wielką niespodziankę sprawił Kamiński,** którego nie posądzaliśmy o tak dobrą formę. „Kajtek" miał gaz, atakował przez trzy rundy i ta niespodziewana agresywność przyczyniła się wielce do uzyskania zwycięstwa.

Tak samo niespodzianką do pewnego stopnia jest postawa Pisarskiego. Przyznajemy, że po walce z Trzęsowskim mieliśmy pewną obawę co do formy Pisarskiego ale okazało się, że niesłusznie. **Pisarski walczył o klasę lepiej, górował nad Kolczyńskim we wszystkich starciach, a zwłaszcza w trzeciej decydującej rundzie.** W II starciu Kolczyński poszedł nawet do 3-ch na deski, bo w tej robocie Pisarski nie oszczędzał pięści, walczył z wielką werwą, lecz rozważnie i umiejętnie rozłożył siły na całą walkę. Entuzjazm publiczności najlepiej świadczy jak wielką sympatią cieszy się stary mistrz pięści.

Porażka Kolczyńskiego, remis Komudy, przegrana wreszcie Patory, **najwięcej chyba zaskoczyły opinię warszawską.** Nie tak dawno jeszcze słyszało się głosy, iż Patora nie znajdzie w Łodzi godnego przeciwnika jeśli Staślak będzie walczył w kategorii koguciej, że dla Komudy jedynym groźnym przeciwnikiem jest dzisiaj chyba tylko Rademacher, którego też wybiera się pokonać, że wreszcie „Kolka" nawet „z kolką w boku" załatwi się na mur z Pisarskim. Na ringu łódzkim okazało się jednak, że **są to zwykłe przechwałki, graniczące z zarozumiałością, jakże ciężko ukarana.** Najsilniejsze punkty drużyny Grochowa z niezbyt wesołymi minami opuściły Łódź zmuszone przyznać wyższość swym przeciwnikom.

Mistrzostwa Polski w zapasach

Łódź zdobyła tylko jeden tytuł. — Poziom zapaśnictwa poprawia się

Dwudniowy turniej odbyty w Radomiu wyłonił nowych mistrzów Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy łódzcy nie odegrali poważniejszej roli i jedyny tytuł mistrzowski przypadł Łodzi w wadze ciężkiej. Zdobył go Gliński, dzięki lepszej ogólnej punktacji, chociaż w finale doznał porażki w walce z Borkowym (Śląsk). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Śląsk — 13 pkt. Warszawa—11 pkt. Kraków — 8 pkt. Poznań — 7 pkt. Łódź— 5 pkt. i Pomorze — 1 pkt. Rewelacją tegorocznych mistrzostw okazał się młody zapaśnik śląski Tobola, poza tym bardzo dobrze wypadł przedwojenny mistrz Świętosławski (Warszawa), który po 7-mioletniej przerwie pierwszy raz wystąpił na macie.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli:

w wadze muszej—Rokita (Warszawa) przed Bałwickim (Łódź) i Sokołowskim (Pomorze).

w wadze koguciej — Marcok (Śląsk) przed Tobolą (Śląsk) i Igasem (Kraków).

w wadze piórkowej — Stróżek (Kraków) przed Kuszem (Śląsk) i Kauchem (Poznań).

w wadze lekkiej — Świętosławski (W-wa) przed Jakubowiczem (Poznań) i Kuligowskim (Śląsk).

w wadze półśredniej — Ryt (Śląsk) przed Grosem (Kraków) i Wiciakiem (W-wa)

w wadze średniej — Gołaś (Śląsk) przed Redą (W-wa) i Mielczakiem (Poznań)

w wadze półciężkiej — Bajorek (Kraków przed Książkiewiczem (Warszawa) i Nowaczykiem (Poznań) i

w wadze ciężkiej — Gliński (Łódź) przed Piętą (Poznań) i Borkowym (Śląsk).

Poza tym odbyły się mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów. W klasyfikacji zespołowej na pierwszym miejscu znalazło się Pomorze — 11 pkt. przed Śląskiem — 10 pkt. Krakowem —6 pkt. Warszawą i Łodzią—po 3 pkt. i Poznaniem — 2 pkt. W ramach mistrzostw podjęto próbę pobicia rekordu Polski uwieńczoną pomyślnym wynikiem. Sadłowski, zapaśnik Warszawy, uzyskał w wadze półciężkiej wynik 90 kg. w wyciskaniu, bijąc poprzedni rekord o 5 kg. Tytuły mistrzów Polski zdobyli:

w koguciej Głowacki (Kraków) — 200 kg przed Sokołowskim (Pomorze) — 170 kg.

w piórkowej Niedziela (Śląsk) 270 kg przed Klorkiem (Poznań) —185 kg.

w lekkiej Serok (Śląsk) 255 kg przed Derbasem (Kraków) 227,5.

w średniej Skłosz (Śląsk) 270 kg. przed Janiszewskim (Łódź) 245 kg.

w półciężkiej Sanowski (W-wa) 285 kg. przed Dajnowcem (Pomorze) 277,5 kg.

w ciężkiej Witucki (Poznań) 302,5 przed Gojdkiem (Pomorze) 285 kg.

Startowało 23 zawodników. W sumie tegoroczne mistrzostwa wykazały pewne postępy.

Przegraliśmy z Warszawą puchar

Odmłodzona reprezentacja pływacka podobała się w stolicy

Mecz pływacki pomiedzy Warszawa i Łodzia zakończył sie zwycięstwem pływaków warszawskich w stosunku 82,5—65,5. Na ostateczny wynik punktowy wpłynał przede wszystkim mecz piłki wodnej, w którym zespół stołeczny pokonał Łódź w stosunku 15:0. **Łodzianie nie umieja grać w piłke wodną.**

W konkurencjach pływackich sprawa przedstawia sie już o wiele jaśniej. **Łódź odmłodziła swoja reprezentację,** której przeciętna wieku, za wyjątkiem Chojnackiego, wynosi 16,5 lat. Do piłki wodnej, punktowy stan meczu brzmiał 66,5—57,5. Jest to dla młodych pływaków łódzkich duży sukces, jeśli sie zważy **dobre wyniki Jaworskiego, Bonieckiego, Jery i Krogulca,** którzy potrafili nawiązać ze starymi zawodnikami Warszawy zacięta walkę i **osiągnąć szereg rekordów życiowych, którym nie gwarantuje się długiego żywota.**

Zawodniczki łódzkie zareprezentowały się o wiele lepiej od warszawskich i o**ne ponoszą duża zasługe w ogólnym dorobku punktowym.** Łodzianie podobali się w Warszawie i zdobyli sobie ogólne uznanie speców pływania, oraz sympatie publiczności. Wszyscy zgodnie podkreślali młodziutki wiek naszych reprezentantów, oraz ich duże możliwości. Zawodnikami łódzkimi opiekowali sie wiceprezes sport. ŁOZP. mgr. Czarnecki, oraz p. o. kpt. sportowy okręgu Tadeusz Leśniewski.

Rewanżowe spotkanie odbedzie się w Łodzi w marcu przyszłego roku.

Wyniki uzyskano nastepujące:

Konkurencje meskie: 200 m st. dow. **Czuperski** (W) 2.41,4. **Boniecki** (Ł) i **Kurek** (W) po 2,45 **Jera** (Ł).

100 m grzb. **Jabłoński** (W) 1.20,9. **Chojnacki** (Ł) 1.28,7. **Jarnołuk** (W) i **Witczak** (Ł).

100 m st. kl. **Szczypko** (W) 1.23,5. **Krogulec** (Ł) 1.27,6. **Brzozowski** (W). **Rumiński** (Ł).

100m dow. **Karpiński** (W) 1,10. **Nowak** (W) 1.13,6. **Jera** i **Daszłowski** (obaj Łódź).

200 m st. kl. **Kwiatek** (W) i **Jaworski** (Ł) po 3,13,6. **Krogulec** (Ł). **Urbański** (W).

5x50 st. dow. **Warszawa** 2.36,3. **Łódź** 2.42,2.

3x100 st. zm. **Warszawa** 4.11,6. **Łódź 4,21,9.**

Konkurencje żeńskie 100 m st. grzb. **Szydłowska** (Ł) 1,55,6. **Maślankiewicz** (Ł) 2.03,7.

3x100 st. zm. **Łódź 5,53,3** w składzie **Maślankiewicz. Preniewicz. Kowalska.**

W piłce wodnej Łódź przegrała w stosunku 15:0. Ogólna punktacja zawodów 82.5:65,5 dla Warszawy, która tym samym zdobyła po raz drugi puchar PUWF.

Zryw walczy

z drużyna IKP w ringu

W czwartek dnia 13 listopada b.r. o godz. 19-ej w hali Wiury przy ul. Rokicińskiej Nr 82 odbedą się zawody bokserskie o mistrzostwo Okręgu kl. A, pomiędzy KS ZWM Zryw — Ikape.

Co się działo

na boiskach piłkarskich

W Wiedniu w obecności 60 tys. widzów odbył się mecz piłkarski AUSTRIA — WŁOCHY. Piękne zwycięstwo odniosła drużyna wiedeńska bijąc przeciwnika w stosunku 5:1 (3:0). Gospodarze przez cały czas gry mieli wyraźną przewagę.

CRACOVIA — POLONIA (Bytom) Mecz odbył się w Krakowie i przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Do pauzy gra była równorzędna i obie drużyny uzyskały po jednej bramce, po przerwie panowała na boisku Cracovia, strzelając dalsze trzy bramki.

ŁKS — RYMER, mecz towarzyski, po dość wyrównanej grze zakończył się na remis 3:3. ŁKS miał więcej okazji podbramkowych, które głównie przypadały na Sidora, lecz lewoskrzydłowy ŁKS fatalnie zawodził.

TUR (Chojny)—DKS (Aleksandrów)

Zwycięstwo piłkarzy łódzkich

O mistrzostwo klasy B odbył się w Aleksandrowie mecz TUR (Chojny) DKS (Aleksandrów) zakończony zwycięstwem drużyny chojeńskiej w stosunku 4:3 (3:2). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Trzciński — 2, oraz Paceś i Wroński po jednej.

Tylko w okręgach

hokeiści rozegrają mistrzostwa

Zarząd PZHL postanowił przeprowadzić w miejsce rozgrywek okręgowych i o mistrzostwo Polski w sezonie 1947 — 48 tylko rozgrywki okręgowe o puchar PZHL.

Rozgrywki te mają się odbyć w czasie od 15 grudnia r.b. do 15 stycznia 1948 r. bez udziału zawodników, którzy wyznaczeni zostaną na obóz przedolimpijski.

„CZELUSKIN"



Opuszczenie pływającej kry odbyło się sprawnie przy wydatnej pomocy Czukczów. Zziębniętych i zmęczonych marynarzy sprowadzono do obozowiska szczepu, gdzie na ich cześć i pomyślność miejscowy kapłan-czarodziej wykonał starodawny taniec liturgiczny ku bezgranicznej radości Fedi. Na widok gwałtownych skoków staruszka rozdziawił gębę w szerokim uśmiechu i wołał:

— Czort, istny czort! Tylko mu ogon przyprawić!

— Daj spokój, mitygował go podoficer, narazisz się, a przecież bardzo ich teraz potrzebujemy!

W czasie spaceru w pobliżu czukockiego osiedla usłyszeli odległy, znajomy jakiś szmer...

— Towarzyszu Kowałow! Samolot leci! Nie tylko samolot — krzyczał Fedia.

— E, w babę nerwową się zmieniłeś— odparł podoficer — halucynacje cię napadają...

Ale szmer stawał się coraz donośniejszy. Już nie było wątpliwości, że to samolot. W istocie po chwili zza lodowców wysunął się aparat i mignął cieniem po śniegu, zataczając wspaniałe koło ponad rozbitkami.

— Babuszkin, Babuszkin — wołał Fedia wprost nieprzytomny z radości.

Gwałtowne znaki marynarzy spostrzeżone były przez lotnika, gdyż zniżył lot tuż ponad ziemię, wychylił się, machnął kilkakrotnie ręką i brawurowo wylądował na pobliskiej, śnieżnej płaszczyźnie.

Marynarze pobiegli w stronę samolotu i wkrótce trzej przyjaciele witali się serdecznie.

— Więc żyjecie? Co za szczęście! Zaraz zabieram was na statek — mówił przystojny lotnik, a wyrazista jego twarz odzwierciadlała przejmujące go uczucia.

— A na statku czy wszyscy zdrowi? A co mówił doktór — dopytywał się Fedia, pewno sobie kpił z nas! Już ja go znam!

W urywanych, nerwowych zdaniach dzielono się wiadomościami z godzin rozłąki.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 sztuka K. Simonowa „Zagadnienie rosyjskie".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMFITRION 38". Przekład i prolog Bohdana Korzeniowskiego, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Gurek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19 komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Ostatni tydzień „COLORADO" pocz. o godz. 19,30.

CYRK Nr. 2 Plac Leonarda, codziennie 19,15 program zmieniony.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Dziewczęta z Nowolipek". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele 15-ta.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Carrie kłamie". Początek seansów: 15, 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pod gołym niebem". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Wiosna". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „W imię życia". Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Pięciu zuchów". Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Nowe pokolenie" i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Krążownik Wareg". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Rodzina Artamonowych". Początek seansów: w dni powszednie 18, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
REKORD (Rzgowska 2) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 17.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zapomniana melodia". Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy".
Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Admirał Nachimow". Początek seansów: 16.30, 18.45, 21, w niedziele od 14.30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jemenez", nadprogram mecz bokserski Polska — ZSRR. Początek seansów: 15, 17, 19, 21, w niedziele 13, 15, 17, 19, 21.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Człowiek z karabinem". Początek seansów: 16, 18.20, 20.40, w niedziele od 13.40.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Siódma zasłona". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

OSTATNI TYDZIEŃ
„COLORADO"

W środę 19 b.m. premiera programu satyry politycznej

„WGLĄD W RZĄD"

Początek przedst. o godz. 19,30.

Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Program radiowy na dziś

Program na WTOREK 11 listopada 1947 roku

12,03 Wiadomości południowe; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 Muzyka; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Audycja rozrywkowa; 13,15 Przerwa; 15,00 (Ł) V-ta audycja z cyklu: „Prezentujemy sławnych artystów" (płyty); 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne 15,30 (Ł) „Obywatelskie Komisje podatkowe i lustratorzy społeczni" — pogadanka F. Nowosielskiego, viceprezesa Sądu Okręgowego w Krakowie; 15,35 Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 „Polskie dzieci śpiewają i grają dla bratnich dzieci słowiańskich"; 17,20 Kwartet smyczkowy K. Szymanowskiego Nr 1 w wyk. Kwartetu Krakowskiego; 17,45 (Ł) „Dżordż" — syn Miłosza" — słuchowisko wg. powieści T. T. Jeża pt. „Uskoki" w oprac radiowym L. Podlaskiej; 18,25 Koncert organowy współczesnej muzyki polskiej w wyk. Wł. Oćwieji 18,50 Audycja dla świata pracy; 19,00 (Ł) Felieton pt. „Mickiewicz o literaturach słowiańskich"; 19,08 (Ł) Wywiad z prezesem ŁOZB przeprowadzi red. L. Szumlewski; 19,15 Koncert Chóru Swiesznikowa — W przerwie — Dziennik; 21,30 „U naszych przyjaciół"; 22,00 Rezerwa; 22,15 Muzyka z płyt; 23,05 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,15 Program na jutro; 23,25 „Kameralna Muzyka Radziecka; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili; 24,00 (Ł) Koncert życzeń.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ stomatolog Alicja Burakowska, Andrzeja 2, tel. 107-64

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35.

Kupno — sprzedaż

RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaję — zamieniam Gdańska 17, Księżniak. 28231

„MEBLOSTYL" Stalina 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000. 31557

OGNIE zimne najwyższej jakości „Meteor" poleca wytwórnia Łódź, Wschodnia 27, tel. 120-12 — 132-34. 31689

SPRZEDAM piec pokojowy, Wschodnia 54 m 80 31687

SAMOCHÓD DKW okazyjnie do sprzedania, wiadomość Piotrkowska 115, w podwórzu. 31668

WILLE, działki ogrodnicze, leśne, budowlane, miejskie, podmiejskie sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 31684

SPRZEDAM 2 maszyny dziurkarkę i okrętkę. Główna 51 — 6. 31685

PRACOWNIA i tania sprzedaż kożuchów zakopiańskich, Łódź, Wschodnia 50. 31686

SPRZEDAM 2-u igłówkę Union — Specjal, wiad. ul. Piękna 22 — 9 31690

DOMEK (z remontem) przy Łagiewnickiej, sprzedam. Chojny. Natalii 3. 31688

NAJKORZYSTNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420

Różne

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! po przeczna oficyna. 31346

ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolinowa Jadwiga Piotrkowska 30. 27001

PRACOWNIA kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. 29844

PRZYBŁĄKAŁ się pies buldog biały, brązowe łaty, Pabianicka 61 — 11 31694

PRZYBŁĄKAŁ się 7.XI. wilk ciemny Chojny, Beniowskiego 12, Zagozda. 31695

PRZYBŁĄKAŁY się 2 kozy, Chojny ul. Kolumny — Studnia Nr 3. 31696

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa Wólczańska 7 m. 21 31697

POTRZEBNY czeladnik krawiecki, Złota 6 m 7. 31698

WYCHOWAWCZYNI z referencjami do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Oferty „Inteligentna" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 133. 31699

SAMODZIELNA korespondentka może się zgłosić z pisemną ofertą i referencjami do Wytw. Chem. „Sanit" Łódź. Kilińskiego 78. 31700

KRAWCY i zdolni czeladnicy — potrzebni Ruda Pabianicka, Gapicha 67. 31701

PRACOWNICE do robót na drutach poszukiwane. Piotrkowska 83. 6 — 7 31702

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka. Wiadomość w sklepie Jaracza 14. 31703

POTRZEBNA dziewiarka rękawiczarka samodzielna, zgłoszenia Chełmońskiego 5 — 5. obok remizy II.

POTRZEBNA od zaraz wychowawczyni do niemowlęcia. Zgłoszenia Piotrkowska 85 m 36. tel. 108-41 31705

Poszukiwanie pracy

DETEKTYW prywatny wieloletnia praktyka, szuka zatrudnienia. Gdańska 97 m. 21. 31706

KRAWCOWA poszukuje pracy do pracowni. Oferty pod „Zdolna". 31707

MODELARZ - stolarz samodzielny poszukuje pracy w zakładzie prywatnym lub państwowym. Oferty „Modelarz" 31729

Lokale

SKLEP w centrum poszukiwany. Zgłoszenia tel. 261-08 od 8 — 11. 31715

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy z urządzeniem 11 Listopada 80. 31730

Nauka

KURSY maszynopisania stenografii (biurowej) Księgowości Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 31541

KURSY przyjmują zapisy na damski krój i modelowanie, Sienkiewicza 89. 31276

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dżumyk Józef zam. ul. Dowborczyków 33. 31710

ZAGUBIONO dowód osobisty, leg. tramwajową ser. B. Zawadzki Czesław, Wrocławska 20 31711

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej inne dokumenty Błaszczyk Zofia Suwalska 9.

ZAGUBIONO kartę odzieżową, książkę Ubezp. Morawska Bronisława, Ciepła 3. 31713

UNIEWAŻNIAM książkę Ub. Społ. Pakuła Stanisław, Kościńska 12. 31714

SKRADZIONO kartę rej. RKU Łódź, leg. tramwajową ser. B, książkę Ubezpieczalni Społ., kartę odzieżową i żywnościowe. Bogusławski Wacław, Łowicka 5 m 18. 31728

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—019551

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 192a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-12 Sport — [illegible], Redaktor Naczelny — [illegible]-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"